

UE musi zdecydować, czy pozostać wasalem USA, czy się wyzwolić

21 grudnia 2024

Ze słowackim europosełm Ľubošem Blahem dla portalu WolneMedia.net rozmawia Stefan Lalup.



– Jak ocenia pan wyniki wyborów w USA? Jak dojście do władzy Donalda Trumpa wpłynie na Unię Europejską? Czy reakcja przywódców UE nie jest przysadzona? Jakie są pana przewidywania dotyczące rozwoju relacji między krajami UE a nową administracją USA?

– Zanim przejdę do meritum odpowiedzi, chcę podkreślić dwie rzeczy. Pierwszą jest fakt, że ostatecznie USA nie są rządzone przez prezydenta, ale przez tak zwane „głębokie państwo”, które jest konglomeratem struktur oligarchicznych i nomenklaturowych bliskich wielkiemu biznesowi i wielkim finansom. Nawet najlepszy amerykański prezydent może robić tylko to, co nie wykracza zbyt daleko poza interesy tego „głębokiego państwa”. Drugą rzeczą, którą chcę podkreślić, jest to, że nie jesteśmy wielbicielami ani fanami Trumpa i

Republikanów, a kiedy mówimy, że Trump jest lepszy od słabego kandydata Demokratów, to tylko dlatego, że absolutnie każdy byłby lepszy od jakiegokolwiek przedstawiciela tego fanatycznego i wojowniczego skrzydła amerykańskiej polityki. A teraz przejdźmy do pytania. Jeśli alternatywą dla Trumpa byłaby polityka przekrwionych oczu i pragnienie zniszczenia Rosji za wszelką cenę, nawet za cenę trzeciej wojny światowej, to z każdego punktu widzenia – to znaczy z punktu widzenia UE, z punktu widzenia Rosji i z punktu widzenia nas w Europie Środkowej – prezydent Trump mógł być nieco lepszym wyborem, ale to nie znaczy, że imperialny i antyrosyjski charakter amerykańskiej polityki w jakiś sposób zasadniczo się zmieni. Nie mam co do tego większych złudzeń. A jeśli chodzi o reakcję przywódców UE, ich nieskrywana i niekłamana rozpacz, gniew, bezradność i przerażenie mówią same za siebie i dowodzą, że UE jest tylko dodatkiem do globalistycznego syndykatu w stylu Bidena. Na pytanie jak rozwiną się stosunki UE-USA? Cóż nie sędzę, by zależało to zbyt od USA; ich polityka nie zmieni się zasadniczo wraz z nadejściem Trumpa. Piłka jest po stronie Europy: to ona musi zdecydować, czy chce pozostać wasalem, czy się wyzwolić. I tak, imperium będzie chciało karać, imperium zawsze karze nieposłuszeństwo, ale wolność jest ostatecznie zawsze lepszą opcją.

– Podczas gdy Trump wielokrotnie oświadczał, że wstrzyma dostawy broni do Ukrainy finansowane z pieniędzy amerykańskich podatników, czy Europa będzie w stanie samodzielnie finansować zdolności bojowe Ukrainy? Czy UE powinna jako pierwsza zrezygnować z finansowania Ukrainy?

– Pierwsze z tych dwóch pytań jest jednym z głównych tematów dzisiejszego dyskursu politycznego w UE, co samo w sobie jest absurdalne i najlepiej pokazuje szalone bagno, w jakie wpadła polityka europejska w wyniku zdominowania jej przez agentów zamorskiego imperium. W tym przypadku nie jest już nawet politycznie poprawne zadawanie pierwszego pytania, dlaczego Europa miałaby dobrowolnie niszczyć się z powodu konfliktu

między krajami spoza UE byłego Związku Radzieckiego, które zaledwie kilka dekad temu tworzyły jedno państwo i których złożona spuścizna historyczna to naprawdę nie nasza sprawa. Należy to powiedzieć bardzo otwarcie: ingerowanie w sprawy zagraniczne, w tym przypadku Ukrainy, nie leży w interesie obywateli krajów europejskich, ale jest motywowane wyłącznie imperialistyczną i militarystyczną polityką USA. To musi się skończyć. Oczywiście dla imperialnych zamiarów USA idealnie jest mieć wystarczająco dużo głupców, aby pobrudzić sobie ręce i zdenerwować „rosyjski świat”, a zamiast tego zabijać Słowian. Tak więc odpowiedź na drugie pytanie brzmi: tak, UE powinna wziąć się w garść, przestać robić z siebie głupka, zacząć natychmiast działać w interesie swoich obywateli i przestać wspierać wojnę, z którą nie ma nic wspólnego.

– Jak można skomentować ewentualne upoważnienie krajów UE (Francja, Niemcy) do użycia przez Ukrainę broni dalekiego zasięgu w celu uderzenia na terytorium Rosji? Czy eskalacja retoryki po obu stronach może być postrzegana jako wzmocnienie pozycji negocjacyjnych w celu rozwiązania konfliktu w Ukrainie?

– Oczywiście bardzo smutne jest to, że przywódcy niektórych państw członkowskich UE są tak podporządkowani zamorskiemu władcy, że na jego polecenie wydadzą nawet tak samobójczy rozkaz, jak pozwolenie na ostrzał Rosji rakietami dalekiego zasięgu. Należy podkreślić, że w przeciwieństwie do poprzednich posunięć Zachodu mających na celu eskalację konfliktu, w których można było przynajmniej udawać, że Zachód jedynie dostarcza broń, ale sam nie bierze udziału w konflikcie, w tym przypadku jest całkiem jasne, że sami Ukraińcy nie mogliby użyć pocisków bez naprowadzania z satelitów, a więc Zachód właśnie stał się oficjalnym uczestnikiem wojny z Rosją. W rzeczywistości można powiedzieć, że Biden, jako pożegnalny prezent dla Trumpa, Rosji i całego świata, ogłosił III wojnę światową na pożegnanie z prezydenturą, a tym samym definitywnie wszedł do galerii

największych zbrodniarzy wojennych w historii obok Adolfa Hitlera i jemu podobnych. Wiem, może trochę to wyolbrzymiłem, ale nie ma się co oszukiwać. Jeśli ten niezwykle niebezpieczny ruch miał na celu wzmocnienie pozycji przetargowych, byłby to kolejny z długiej linii dowodów na całkowitą nieadekwatność i niezdolność zachodnich reżimów do postrzegania realiów współczesnej geopolityki, a zwłaszcza niezdolność do zrozumienia Rosji i tego, jak Rosjanie postrzegają sytuację. Oczywiście wojna zakończy się negocjacjami, w których każda ze stron będzie musiała pójść na pewne kompromisy, ale nic fundamentalnego nie zmieni się w podstawowych stanowiskach Rosji, ponieważ nie może się zmienić, a oni po prostu śmiertelnie nie chcą tego zrozumieć.

– Czy rozważacie użycie pocisku hipersonicznego Oresznik? Celową eskalację konfliktu ze strony Rosji? Jak Europa zareagowała na atak rakietowy na swoje terytorium? Ukraina?

– Użycie pocisku hipersonicznego Oresznik jest oczywiście kolejnym z serii ostrzeżeń ze strony Rosji dla militarystycznych głupców w Waszyngtonie, a także w Berlinie, Paryżu i Brukseli, aby w końcu zdali sobie sprawę, z czym grają. Jednak zamiast na istocie tego jasnego jak słońce przesłania, globalistyczne media wolą skupiać się na banalnym fakcie technicznym, że pocisk hipersoniczny jest przeznaczony do użytku innego niż odległość między Rosją a Ukrainą... W tym miejscu trudno nie przypomnieć sobie starego cytatu, że trudno jest wytłumaczyć coś komuś, komu płaci się za to, by nie rozumiał.

– Po raz pierwszy w historii Unia Europejska wybrała komisarza ds. obrony. Jak postrzegasz militaryzację? Unii? Na jakie zagrożenia dla bezpieczeństwa UE powinien zwrócić uwagę nowy komisarz? Andrius Kubilius?

– Europa, jako główny biegun cywilizacyjny świata, musi mieć naturalną ambicję bycia suwerennym blokiem, który logicznie będzie miał odpowiednią wagę w zakresie obronności. Problemem

nie jest więc to, że Europa buduje swoje zdolności obronne – problemem jest to, że nie jest suwerenna i chce wykorzystać te zdolności na nieuczciwą korzyść kogoś innego, kto nawet nie robi tajemnicy ze swojej doktryny polityki zagranicznej, że ideałem jest, aby Europa i Rosja zniszczyły się nawzajem, wzmacniając w ten sposób USA. Biorąc pod uwagę obecny klimat w siedzibie UE, szkoda również komentować wybór nowego komisarza ds. obrony. Mogę sobie wyobrazić, jak Rosja zostanie uznana za największe zagrożenie, bez słowa o prawdziwym zagrożeniu, jakim jest rozpad UE od wewnątrz w wyniku niekontrolowanej migracji.

Z Luboszem Blachą rozmawiał Stefan Lalup

Zdjęcia: Lubosz Blacha

Źródło: WolneMedia.net